

MARTA
GUZOWSKA

**R
A
J**

MARGINESY



Rudy wie już, że dzisiejszej nocy, z soboty na niedzielę, galerii pilnować będzie tylko trzech strażników. Wie też, że docelowo ma być ich ośmiu, ale to „docelowo” zupełnie go nie interesuje, bo po jutrzejszym poranku nie zamierza już nigdy w życiu pojawić się w Raju. Nie jest typem, który spędza czas w galeriach handlowych. Chyba że chodzi o robotę.

Plan jest następujący: Rudy zostaje, kiedy wszyscy wychodzą po zamknięciu. Chowa się tak, żeby nie znaleźli go strażnicy. Nad tym punktem musi jeszcze popracować, ale spokojnie, zdąży, jest dopiero czternasta. W każdym razie chowa się, a kiedy już nikogo nie ma i galeria jest zamknięta, wychodzi. To znaczy ukrywa się jeszcze trochę, żeby poznać rytm obchodu strażników. Ale ponieważ to dopiero pierwsza noc, ponieważ facetów jest tylko trzech i ponieważ nie mają jeszcze ustalonej rutyny, na pewno będą więcej czasu spędzać w kanciapie niż w korytarzach galerii. Szybko się zmęczą.

Więc plan jest taki, że Rudy się ukrywa, a gdy strażnicy znikną z pola widzenia, włamuje się do sklepu.

Wybór tego sklepu jest właściwie oczywisty. W galerii, nie licząc tego pieprzonego molocha supermarketu, są tylko butiki z modą, kosmetykami, biżuterią, artykułami sportowymi i AGD. I chyba jeden z rzeczami dla zwierząt, tylko że Rudy nie zamierza kraść karmy dla szczeniaków. Ciuchy to chłam,

ile musiałby wynieść, by cokolwiek zarobić? Podobnie kosmetyki, nawet te luksusowe. Najlepsza byłaby biżuteria, ale duże firmy, a tylko takie mają tu sklepy, nie ryzykują i Rudy gotów jest się założyć o planowany tej nocy zarobek, czyli o całkiem sporą sumę, że wszystkie zainstalowały już alarmy, zabezpieczenia i inne gówna. No a AGD jest, owszem, drogie. Oraz ciężkie. I jak niby miałby wynieść telewizor, żeby nikt tego nie zauważył?

Bo plan Rudego jest taki, że schowa się, poobserwuje strażników, ukradnie, co ma ukraść, a potem wcale nie będzie próbował się wydostać. Nie dałby rady tego zrobić: główne wejście będzie zamknięte na głucho, boczne w ogóle nie zostały jeszcze otwarte, a awaryjne zawsze, od pierwszego dnia, są podłączone do alarmu. Więc według planu znowu się schowa i grzecznie poczeka do rana, może nawet uda mu się zdrzemnąć. A rano wyjdzie.

To znaczy nie tak od razu. Bo jutro pierwszy maja, we wtorek trzeci. Dla kupujących galeria zostanie otwarta dopiero od środy. Dlatego dzisiaj są dzikie tłumy.

Ale bez obaw, Rudy nie zamierza tu siedzieć do środy. Choć, gdyby było trzeba, pewnie dałby radę, chować to on się potrafi, a w supermarkecie, którego ci debile nie zaopatrzyli w żadne kraty, jest w bród jedzenia i pewnie znalazłaby się nawet poduszka pod głowę, szczoteczka i pasta do zębów. Ale nie będzie takiej potrzeby. Jutro, pojutrze i popojutrze zjawi się tu pełno ekip technicznych. W końcu kiedyś muszą to wszystko podłączyć i sprawić, żeby działało zgodnie z planem, a nie tylko z pobożnymi życzeniami.

Więc gdy przyjdą ekipy techniczne, a strażnicy z nocnej zmiany pójdą sobie do domu, to Rudy grzeczniutko wyjdzie. Nikt nie zwróci uwagi, będzie tu się kręciła masa ludzi, a przecież robotnicy z jednej ekipy nie znają tych z drugiej. A poza

tym oczywiście nie wyjdzie jako Rudy. Właśnie dlatego ma w plecaku tubkę farby do włosów. Ufarbuje je w umywalce, a później wyczyści zlew specjalnie przygotowaną gąbeczką i odrobiną cifa, który przelał do torebki foliowej. Żeby nie zostawić żadnych śladów. Wiatrówka jest dwustronna, szary T-shirt nie rzuca się w oczy, a džinsy to džinsy, nie? Nawet jeśli wejdzie w pole widzenia jednej z tych czterech działających kamer, nikt go nie rozpozna na ujęciu. A w kiblku kamer i tak nie ma, nigdy tam nie montują. Takie przepisy, i dobrze.

Więc Rudy sobie wtedy grzecznie wyjdzie. Z pełną torbą, tą czarną, płócienną, teraz zwiniętą w jego plecaczku. Przypominającą torby elektryków na tyle, że nikt nie zwróci na niego uwagi. Może nawet z kimś się przywita po drodze, to zawsze działa. A w torbie będzie miał... No, to przecież oczywiste! Skoro ciuchy są za tanie, telewizory za ciężkie, a biżuteria za dobrze zabezpieczona, to zostaje tylko jedna rzecz. Która jest lekka, mała i droga. I zabezpieczona tak sobie.

Telefony komórkowe. I Rudy wcale nie zamierza ich kraść ze sklepu AGD, tylko z saloników prowajderów. Tych już w czasie pierwszego okrążenia naliczył pięć. A jak wiadomo, każdy prowajder na takie otwarcie galerii ma u siebie dużo egzemplarzy najnowszych i najdroższych modeli, bo liczy na to, że je opchnie. I Rudy mu w tym pomoże. Tylko nie podzieli się zyskiem.

Czysta robota: schować się, poobserwować, wyjść z ukrycia, otworzyć drzwi saloniku prowajdera, wejść, zamknąć za sobą drzwi, żeby nie przyciągnąć uwagi strażników, pobuszować w środku, załadować torbę, wyjść, ponownie zamknąć za sobą drzwi, znowu się schować, a potem powtórzyć wszystkie ruchy w kolejnym saloniku, aż do napełnienia torby. Rudy jeszcze tego dokładnie nie przemyślał, ale chyba zrezygnuje z kartonowych pudełek. Tam, gdzie zamierza opchnąć telefony, mają

w dupie, czy aparaty są w oryginalnych opakowaniach. Za to bez pudełek więcej się zmieści do torby.

Może nawet na końcu poukłada je ładnie w szafkach, do których się włamie. Będzie miał mnóstwo czasu na taką zabawę. W ten sposób nikt się nie zorientuje, że coś ukradł, aż do środy. A w środę Rudy będzie daleko stąd i w ogóle nie będzie już Rudym.

Czysta robota i czysta przyjemność. No, po prostu jak w raj.

DZISIEJSZY ŚWIAT to alejki w galerii handlowej, słit focie w nowych ciuchach wrzucone na InstaStory, posty na Fejsie i filmiki na YouTubie. I głód: głód uwagi. Co się stanie, kiedy ten misternie skonstruowany świat się zawali?

OSTATNIA SOBOTA przed długim weekendem i plan idealny: odwiedziny w boskim centrum handlowym pełnym wszystkiego, o czym się marzy – albo nie wiedziało, że marzy.

MATKA, CÓRKA I JEJ PRZYJACIÓŁKA, dwóch dilerów, złodziej i pracownik korporacji. Sześcioro z nich spędza noc w galerii handlowej, siódme ogląda wydarzenia z zewnątrz. Dwoje jest przekonanych, że ich życiu zagraża niebezpieczeństwo, jedno chce zdobyć jak najwięcej lajków, inne pieniądze, ktoś coraz lepiej się bawi, a kto inny chce tylko wypełniać porządnie obowiązki. Każde z nich jest gotowe na wszystko, żeby osiągnąć cel. Nawet zabić.

CO ZROBIĆ, GDY RAJ ZMIENI SIĘ W PIEKŁO? KIEDY NIE WIADOMO, KOMU UFAĆ? KTO DOŻYJE PORANKA? I CZYM JEST PRAWDA? WERSJĄ WYDARZEŃ, KTÓRĄ ZA POMOCĄ MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH MOŻNA OZNAJMIĆ ŚWIATU? CO WYDARZYŁO SIĘ TAMTEJ NOCY?

cena 39,90 zł




www.marginesy.com.pl

w sprzedaży także



PATRONAT MEDIALNY

 lubimyczytać.pl



 naszemiasto.

 PORTAL
KRYMINALNY

 POCISK
KRYMINALNY

 opowieść
KRYMINALNA

 CRIME+
INVESTIGATION
POLSAT